

TROSKA O WOLNOSC.....

Na murach miast polskich ukazał się barwny afisz niemiecki z wypisanym na jednym krótkim zdaniem: "Sie g um je en Preis" / "Zwycięstwo za wszelką cenę" / - Jakże wrażliwie wyczuwamy wymowę takich haseł! My Polacy wiemy, że gdy narodowi niemieckiemu zaczyna się dostarczać tego rodzaju podnieć i zachęty - to los jego jest już przesądzony. Podobnymi afiszami starano się ekscytować Niemców w końcu poprzedniej wojny, gdy zmordowani śmiertelnie dobywali ostatniego tchu, aby rozpaczliwymi sukcesami militarnymi odroczyć chwilę klęski, odsunąć choć na krótko nieubłagany wyrok dziejów.

Sytuacja obecna przypomina ogromnie tamte czasy. Jeszcze to, lub owo efektowne zwycięstwo, jeszcze trochę krzyku, błagi, i nadętych frazesów propagandy niemieckiej - i oto jakiegoś niedalekiego już dnia runie germańskie dzieło hańby ludzkiej.

Ale im bliżej, im pewniej czujemy ten upragniony dzień, tym uporczywiej przychodzą troski o naszą wyśnioną niepodległą przyszłość. Bo wiemy dobrze, że sama klęska Niemiec nie przywróci nam pełnej szczęśliwości. Wiemy, że okres chaosu, jako bezpośrednie następstwo wojny grozi Europie, a nam w szczególności. Wiemy, że w mrokach konspiracji działają również złe siły, które czekają tylko momentu, aby zadokumentować swą niszczącą istnienie, aby targnąć się na świętość Rzeczypospolitej dla nieodpowiedzialnych zachceń i ambicji. Wiemy, że na ziemiach naszych są jeszcze czynniki destrukcyj i zamętu, które w ktytycznym momencie zechcą pokusić się o zagarnięcie jak największych korzyści dla siebie.

W tragicznej spuściznie naszych dziejów pozostało jeszcze zbyt wiele rozbieżności wewnętrznych, niezgody, a nawet warcholstwa, aby ludzić się można, że mordercze doznania wojny obecnej natchnęły wszystkich Polaków duchem jedności, wyrozumiałości i harmonii.

Nie znaczy to jednak, że w ciężkiej szkole dziejów nie dokonały się w społeczeństwie naszym głębokie i korzystne przemiany. Wiącej nawet. Twierdzić mamy prawo, że ogromna większość narodu dojrzała na miarę czasów, jakie przeżywamy i, że instynktownie szuka zgodnej i sprawiedliwej formy współżycia wewnętrznego. Zleby tylko było, gdyby ta większość nie znalazła w sobie dostatecznej siły odporu, gdyby biernością dopuściła do wstrząsów i załamania tak groźnych w momentach przełomu, o których mówimy.

W poczuciu odpowiedzialności za całą daleką przyszłość Polski, za jej pozycję wśród narodów Europy i świata, za jej wielkie imię, jakie wywalczył bohaterski żołnierz polski - nie wolno nam dopuścić do rozbicia wewnętrznego, któreby sponiewierało dzisiejszą mękę ujarzmionej ojczyzny, któreby zniszczyło dzieło jej najlepszych, walczących synów.

Wśród rozbieżności politycznych, światopoglądowych, klasowych i t.d., jakie nas niewątpliwie dzielą wewnątrz, z łatwością odnaleźć dziś możemy pierwiastki jednoczące, zespalające nas silniej, niż jakikolwiek inny naród.

Tym tworzywem naturalnej, nie sztucznie narzuconej jedności, jest świadomość wspólnych cierpień, wspólnego pragnienia wolności i wspólnej walki. Na tym podłożu znaleźć musimy wspólny język i wspólne tętno czynu w dniach nadchodzącego przełomu, które wymagać będą największego sprzężenia woli i najbardziej ofiarnego wysiłku całego narodu. A sprawy dzielących nas różnic w myśleniu i działaniu pozostawmy do chwili, w których rzeczowo, dojrzałe i spokojnie będziemy mogli urządzić Polskę wewnątrznie według woli większości, jak przystało na naród, który stać na demokrację.

Dziś cała patriotyczna Polska walczy. Niezależnie od szerokości geograficznej i warunków w szeregach polskich sił zbrojnych skupia się cały zdrowy trzon narodu. Nigdy jeszcze wojsko polskie nie było silniej, nierozzerwalniej zespolone z narodem. Nigdy jeszcze naród nasz nie czuł się tak, jak dziś wojskiem polskim. W tej jedności tkwi siła nasza i nadzieja praworządnego wejścia w okres nowej walności.

P r z y p o m i n a m y :

W każdy piątek obowiązuje bezwzględny bojkot wszelkiej prasy gadzinowej w języku polskim i niemieckim!!!

## Z POLA WALKI CYWILNEJ.

### WYJASNIENIE.

Krążą uporcezywe pogłoski w niektórych środowiskach, jakoby po l.IX.b.r., t.j. po 3-ich latach wojny Niemcy będą mieli prawo powoływania Polaków pod broń. Wyjaśniamy, że tego rodzaju poglądy są zupełnie bezpodstawne. Zasady prawa międzynarodowego ustalają, że w okresie toczącej się wojny, dopóki przynależność państwowa terenu nie została ustalona w traktacie pokojowym, jakiegokolwiek pociąganie mieszkańców kraju okupowanego do służby wojskowej przez władze okupacyjne jest zakazane i niedopuszczalne. Nie przypuszczamy, by okupant nosił się poważnie z takimi zamiarami - więcej miałby z tego tytułu kłopotów, niż korzyści - jednak na wszelki wypadek stwierdzamy, że pociąganie Polaków do służby wojskowej przez Niemców - bez względu na czasookres toczącej się wojny - jest z punktu widzenia przepisów prawa międzynarodowego niedopuszczalne i bezprawne.

## AKCJA KOMINTERNU W POLSCE.

### TAJNY OREZ CZERWONEGO KREMLA.

Prócz oficjalnych partyj komunistycznych, działających w krajach, w których robota wywrotowa jest tolerowana, prócz mniej lub więcej zamaskowanych organizacji politycznych /u nas np. P.P.R./, prócz agentów wywiadu sowieckiego, kierowanego przez przedstawicielstwa zagraniczne Z.S.R.R., imperializm bolszewicki posługuje się jeszcze w swej działalności zewnętrznej specjalną grupą tajną. Są to t.zw. technicy ulicznej walki. Dobierani są oni z pośród pewnych i wypróbowanych członków partii komunistycznej i przechodzą specjalne przeszkolenie. Są oni zorganizowani przez komisarza ludowego, Beriję, ale otrzymują polecenia bezpośrednio od Stalina. Szkoła techników walki ulicznej, znajduje się obecnie w Gruzji. Kandydaci przechodzą tam nie tylko przygotowanie do akcji ulicznej, oraz wszelkich form sabotażu, dywersji i partyzantki, lecz także dokładnie zaznajamia się z ustawodawstwem kraju, w którym mają operować, aby w wypadku dostania się w ręce sprawiedliwości móc się odpowiednio bronić, powołując się na różne paragrafy ustaw i rozporządzeń. Agenci ci nie są w kontakcie ani z N.K.W.D., ani z Kominternem. Żyją oni nadzwyczaj skromnie i nie rzucają się w oczy. W działalności politycznej nie biorą udziału, natomiast używani są do akcji czynnej terrorystycznej oraz do usuwania niewygodnych dla partii osób. Zadaniem ich jest niepozostawianie po sobie żadnego śladu, a nawet, celem odwrócenia od siebie uwagi, przerzucanie odpowiedzialności za swą działalność na grupy komińternowskie. Działając w ukryciu bez najmniejszych skrępowań i liczenia się z interesami kraju, do którego zostali wysłani, są "technicy" niesłychanie niebezpiecznym orężem Kremla i precyzyjnym narzędziem jego dalekosiężnej zaborczości.

## NA ZIEMIACH POLSKICH.

### WIADOMOSCI OGOLNE I POLITYCZNE.

Kronika stolicy. Bezpośrednim odzwierciedleniem nalotu na Gdansk było wzmożenie czujności władz OPL w Warszawie. Kontroluje się pilniej zaciemnianie, a na bramach niektórych domów przyklejono urzędowe nalepki z nagłówkiem: "Ten dom jest źle zaciemniony". Treść nalepki jest ostrzeżeniem dla mieszkańców, że "nieprzyjaciel" na skutek ich nieostrożności może zagrozić bezpieczeństwu ich życia i ich sąsiadów. Nalepka ta ma wisieć w bramie, póki dom nie będzie dobrze zaciemniany czyli uważana jest przez władze niejako za coś, co powinno zawstydić.

- Wiele mówiącym jest afisz który pojawił się w ostatnich dniach na ulicach Warszawy. Pod niezłą kompozycją rysunkową, przedstawiającą kobietę i mężczyznę przy warsztacie ślusarskim na tle żołnierza w walce, figuruje podpis: "Sieg um jeden Preis" /"Zwycięstwo za wszelką cenę"/. Nawet tych Niemców, opływających w dostatki, w G.G. trzeba podniecać do wysiłku na drodze do "zwycięstwa"?!  
- Od tygodnia przechodzą przez Warszawę bardzo duże transporty wojskowe na zachód, natomiast na wschód tylko nieznaczne.

Napad rabunkowy. 9.VII. około godz. 11-iej bliżej nieznaną bojówką dokonała napadurabunkowego na firmę "Wierusz-Kowalski", przy ul. Zórawiej 23. Policja polska została zaalarmowana przez urzędnika firmy, że w mieszkaniu są złodzieje. Wychodzący z mieszkania członkowie bojówki, którzy zabrali gotówki i biżuterii na około 300 tysięcy złotych, natknęli się na wywiadowców. Wywiązała się ostra strzelanina, zakończona zranieniem dwóch

bojówkarzy, z których jeden ciężko ranny, potrafił zbiec. Resztę t.j. czterech ludzi zabrano do Dyrekcji policji kryminalnej. Wszystkie chłopcy 18 - 20 lat. Odrazu wysypali swego przywódcę, którego wywiadowcy zaarrestowali w domu.

T e r r o r p r a c y. Rozporządzenie z dn. 13 maja b.r. przewiduje "zabezpieczenie zapotrzebowania sił dla zadań o znaczeniu państwowo-politycznym". Jest to odpowiednik dla G.G.t. zw. Notdieniu. Tak, jak na podstawie tegoż Notdieniu rzesze ludności cywilnej Niemiec przed wojną zaprzęgnięto do budowy linii Siegfrieda, czy innych podobnych prac, tak na podstawie obecnego rozporządzenia władze okupacyjne mogą zechcieć pociągnąć ludność polską do prac o charakterze czysto wojskowym, a ponadto zyskują nowy pretekst do przymusowego zatrudniania Polaków i to pod bardzo surowymi rygorami. Rozporządzenie przewiduje zatrudnianie w obrębie i poza obrębem G.G.

R e p r e s j e. W Garbatce /Radomskie/ urządzili Niemcy ogromną obławę, w wyniku której aresztowano i wywieziono wiele osób. Rzekomo udało im się wytropić i zniszczyć jakąś komórkę kominternowską. W każdym razie kilka niewinnych ofiar zostało zastrzelonych. Pogrom Żydów zakończył urzędowanie "władz porządkowych".

T e r r o r y ś c i s o w i e c c y. Partyzanci sowieccy, grasujący na Polesiu, oprócz akcji dywersyjnej w stosunku do Niemców, nasilonej nieco w końcu maja i czerwca, prowadzą również akcję terrorystyczną wobec ludności polskiej. Jednym przejawem tego są "konfiskaty" mienia, przede wszystkim inwentarza żywego i żywności, drugim "wykonywaniem wyroków", normalnie wyroków śmierci. Akcja ta dotyczy najczęściej milicjantów i ich rodziny, obliczona zaś jest na wywołanie wrażenia na ludności, że "władza sowiecka" nadal jest czynna na "swoim" Polesiu.

B a n d y t y z m rozwija się nadal pomyślnie, w silniejszym stopniu po prawej, ale dość silnie i po lewej stronie Wisły. Obok bandytów, którzy nie wypierają się swego "zawodu", pojawiły się ostatnio w Lubelszczyźnie bandy, udające tylko dywersantów sowieckich, zajmujące się wyłącznie pospolitym rozbojem, a rekrutujące się z mieszanego elementu nie polskiego, z ludzi mówiących po ukraińsku lub po rosyjsku, przybłądów jakichś, niewiadomego pochodzenia.

S p r a w y ż y d o w s k i e. Jednym z obszarów, na którym Żydom dotąd nienajgorzej się powodzi, jest Polesie. Ghettta wprawdzie istnieją, ale są one właściwie tylko przestrzeniami, na które Żydów zepchnięto pod względem mieszkaniowym, a nie rodzajem obozów koncentracyjnych, jak w Warszawie, Łodzi czy gdzieindziej. Nieważne ilości ludności żydowskiej zostały wywiezione np. z Pińska, pogromów jednak na wielką skalę nie było. Krążące na ten temat wersje, przedrukowywane nawet w dobrej wierze w prasie podziemnej, o rzezi 8-iu tysięcy Żydów w Pińsku, czy wymordowaniu wszystkich Żydów w Kobryniu, są z gruntu fałszywe.

#### WIADOMOSCI SPOŁECZNE I GOSPODARCZE.

K a m e l e o n y. W połowie ubiegłego stulecia kameleon dość powszechnie uchodził za stworzenie żywiące się jedynie powietrzem. Obecnie za "kameleonów" w tym sensie należałoby uważać wszystkich mieszkańców miast G.G. Weźmy jako przykład Warszawę.

Organizm ludzki potrzebuje dziennie porcję pokarmu zawierającą 1650 kaloryj energii cieplnej, na to, ażeby utrzymać się przy życiu, bez wykonywania jakichkolwiek funkcji fizycznych, lecz pozostając w zupełnym bezruchu.

Mieszkaniec Warszawy otrzymuje od władz łaskawie aż 23,4% tej ilości kaloryj.

Według obliczeń lekarskich przeciętne pożywienie człowieka powinno zawierać /w ciągu miesiąca/:

Białka 3.000 g., tłuszczu 3.000 g., węglowodanów 150.000 g.

W miesiącu maju przydzielono w Warszawie na głowę /uwzględniając wszystkie towary, nawet cukierki i jedno jajko/:

Białka 235,5 g., tłuszczu 66,1 g. i węglowodanów 2470,3 g., czyli odpowiednio procentowo: 7,85%, 2.2% i 16.4%.

Najwięcej tych wszystkich koniecznych do życia składników /nawet tłuszczu/ zostało przydzielone pod postacią chleba.

Równocześnie szef wydziału Gospodarki i Wyżywienia w "Rządzie G.G." chwali się na zjeździe władz w Krakowie, że sprawa zaopatrzenia ludności "tego obszaru" w produkty spożywcze została należycie rozwiązana i uregulowana. Mówiąc te słowa, zapewne p. Naumann w duchu dziwił się, że mimo jego genialnej gospodarki "kameleony" polskie jeszcze żyją.

Ceny na Polesiu. W miastach Polesia sytuacja żywnościowa ludności staje się coraz groźniejsza, czego najlepszym wyrazem jest stały wzrost cen.

W kwietniu kosztowały:

słonina	350 rb. za 1 kg.
mąka pszenna	100 " " "
chleb	40 " " "
ziemniaki	10 " " "

Ceny w Warszawie. W ub. tygodniu wysokie ceny przednówkowe utrzymywały się w stolicy nadal:

słonina około	100 zł. za 1 kg.
mąka pszenna	24 " " "
ziemniaki	2.50 - 3.20 " "
węgiel	1.30 " "

#### WIADOMOSCI KULTURALNE.

Likwidacja ważnej placówki. Z dniem 1.VII. zrealizowali okupanci nowy akt niszczyielski w dziedzinie oświaty - przestały bowiem istnieć Kursy Przygotowawcze do Szkół Zawodowych. Kursy Przygotowawcze przeznaczone były dla tej młodzieży, która przed wrześniem 1939 r. ukończyła 2-gą lub 3-cią klasę gimnazjalną.

Na miejsce zlikwidowanych ostatecznie kursów okupanci nie tworzą nic. Resztką więc oficjalnego nauczania na poziomie ogólno-kształcącym wyższego stopnia - przestała istnieć.

Ukazało się rozporządzenie nakazujące uczniom zwrot legitymacyj szkolnych pomimo, że ważność ich opiewa na cały rok szkolny, t. zn. do 1.IX.42 r.

Nauczycielstwo również ma obecnie już zwrócić legitymacje służbowe, kancelarie zaś szkół mają oddać wszystkie formalne oznaki swego istnienia, jak pieczęcie, blankiety z nadrukami i t. p.

Polityka okupantów w stosunku do prywatnych szkół zawodowych wykazuje ostre tendencje, zmierzające ku zlikwidowaniu tych szkół, pozostawiając tylko szkoły zawodowe publiczne.

O ile groźne się to okaże w skutkach, jeszcze nie-wiadomo. Istnieje silny nacisk władz na tworzenie zupełnie nowych szkół zawodowych.

#### SPRAWY POLSKIE NA OBCYZNIE.

Rocznica grunwaldzka. Przemówienie gen. Sikorskiego w przeddzień rocznicy grunwaldzkiej brzmiało w streszczeniu: "Pamiętne w dziejach naszych zwycięstwo zawsze było otuchą, że przyjdzie dzień, gdy pod naszymi ciosami rozpadnie się potęga krzyżacka od 6-ciu wieków grożąca naszemu państwu. Nie byliśmy sami pod Grunwaldem. Dzięki rozumnej polityce ówczesnego państwa polskiego, były pod rozkazami króla polskiego zaciężne rotty czeskie z Żyżką, wojska litewskie Witolda, a z nimi 3 mężne rotty smolenskie. Tak skupiała Polska dokoła siebie sąsiednie ludy, a wywalczone zwycięstwo było wspólnym zwycięstwem. Tak i dziś skupia Polska narody przeciwstawiające się piekielnym mocom germanskim. Jesteśmy w tej walce na miejscu zaszczytnym, a Polska jest według słów wodza najpotężniejszego narodu "natchnieniem świata". Idziemy ku wielkiej, rozstrzygającej bitwie z wiarą w sprawiedliwość Bożą. Powtarzamy słowa starej pieśni: "Wielka moc przed nami, ale Bóg z nami!"

- "Dziennik Polski", wychodzący w Londynie, poświęca numer z dn. 14 b. m. rocznicy grunwaldzkiej. M. i. wyraża pogląd, że zwycięską bitwę poprzedzał okres ucisku mniej ciężki od dzisiejszego, ale dłuższy. Zwycięstwo grunwaldzkie otworzyło okres wspaniałego wlotu i rozwoju Polski.

Echa prześladowań niemieckich w Polsce. Rada Narodowa R.P. na specjalnym posiedzeniu plenarnym powzięła następującą uchwałę:

1. Rada Narodowa zleca swemu prezydium uzupełnienie odezwy R.N. R.P. z dnia 10-go czerwca 1942 r. do wszystkich parlamentów wolnych narodów świeżo ujawnionymi faktami systematycznego wyniszczania żywotnych sił narodu polskiego i planowego wymordowywania całej niemal ludności żydowskiej.

2. R.N. solidaryzuje się z rządem we wszystkich jego poczynaniach, zmierzających do silniejszego jeszcze, niż dotychczas zainteresowania rządów i narodów sprzymierzonych cierpieniami całej bez różnicy ludności R.P. i zapewnienia należytej kary za wszystkie te zbrodnie.

3. R.N. zwraca się do rządu wspólnie z rządami państw współdziałających, a zwłaszcza w Brytanii i St. Zjednoczonych, aby zbadały możliwości i sposoby sparaliżowania stosowanego przez Niemców terroru już w czasie wojny odpowiednimi działaniami odwetowymi.

4.R.N.wyraża społeczeństwu polskiemu głęboki hołd za nieugiętą jego, mimo tak straszliwych prześladowań, postawę w walce z najeżdżącą i wykazaną solidarność w udzielaniu sobie wzajemnej pomocy dla zneutralizowania bezmiaru obecnego nieszczęścia, wznosząc się ponad wszelkie różnice wyznaniowe i narodowościowe.

5.R.N.zapewnia społeczeństwo w kraju, że rząd polski wraz z naczelnym d-twem wojsk polskich i R.N.stara się o jaknajskuteczniejsze skierowanie swych starań i wysiłków w celu rozpoczęcia działań wojennych państw sprzymierzonych dla jaknajszybszego wyzwolenia Polski od okupacji wojsk niem.i przywrócenia pełnej niepodległości R.P.

6.R.N.śle społeczeństwu polskiemu słowa wiary w niewątpliwe zwycięstwo państw sprzymierzonych, które przyniesie wyzwolonej Polsce i całej ludności pełne zadośćuczynienie za cierpienia, które obecnie znosi.

7.R.N., uznając dotychczasowe starania rządu w zakresie pomocy dla kraju, zwraca się do rządu, aby nie ustawał w wysiłkach celem uzyskania od rządów sprzymierzonych jaknajkorzystniejszych warunków akcji pomocy powojennej, w szczególności w kierunku rozszerzenia dostaw leków, środków opatrunkowych, środków żywności i odzieży.

Opierając się na tej uchwale R.N., rząd R.P.postanowił raz jeszcze zwrócić uwagę całemu światu na zbrodnie niemieckie, dokonywane w Polsce.

- Rada Ministrów pod przewodnictwem prem.gen.Sikorского obradowała nad ustawą o odpowiedzialności karnej osób narodowości niemieckiej za wykroczenia, popełnione na terytorium polskim po 31.VIII.39-go r.Rada Ministrów upoważniła premiera, ministrów Spraw Zagranicznych, Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości do odbycia narad nad projektem tej ustawy z ministrami państw sprzymierzonych.

- Dn.9 b.m.w parlamencie Nowej Zelandii, premier rządu nowo-zealandzkiego, Fraser, oświadczył, mówiąc o depezy, którą otrzymał od Polskiej Rady Narodowej, iż jest głęboko przekonany, że wszyscy członkowie parlamentu mają jaknajwiększe uznanie dla narodu polskiego za jego wytrwałość w znoszeniu cierpień i bezwzględne prześladowania. "Całym sercem jesteśmy z narodem polskim - oświadczył premier - pracujemy i modlimy się o zwycięstwo, któreby naprawiło okrutne zło, na jakie zwraca uwagę Polska Rada Narodowa". Przywódca opozycji parlamentu oświadczył, że wszyscy członkowie parlamentu całkowicie podzielają uczucia premiera pod tym względem.

- Z Ottawy donoszą, że Polacy kanadyjscy postanowili demonstracją jednominutowego milczenia zaprotestować przeciw niemieckim okrucieństwom w Polsce.

W dniu święta lotników polskich dn.16.VII.gen.Sikorский ogłosił następujący rozkaz dzienny: "Lotnicy! Przed rokiem wręczyłem Wam osobiście sztandar, przysłany z kraju, dzieło rąk kobiet polskich. Dziś jestem sercem i myślą z Wami. Tocząca się wojna ujawniła wielkość moralną narodu polskiego. Jest w tym Wasza walna zasługa.

Wierni Waszym pięknym tradycjom okryliście młody Wasz sztandar promienną chwałą. Dziś bijemy się na obczyźnie, lecz dzień już niedaleki, w którym wzbijecie się w niebo i oznajmicie światu oswobodzenie naszej Ojczyzny z rąk wroga. Będzie to dzień najuroczystszego święta. Z tą myślą oddaję Wam hołd za Wasze trudy".

- Gen.Sikorский w towarzystwie inspektora lotnictwa, gen.br.Ujejskiego, odwiedził dn.16.b.m.bazę lotniczą, z której wyruszają lotnicy polscy nad kontynent. Wódz Naczelny dokonał przeglądu personelu latającego i ziemnego i wygłosił krótkie przemówienie, podkreślając rolę lotników w rozślawianiu imienia Polski.

- W dniu święta lotników przemawiał również inspektor Polskich Sił Powietrznych, gen.br.Ujejski. Powiedział on m.i.: "Lotnictwo polskie dało niezliczone dowody swej wysokiej wartości bojowej. Walką nieustanną i upartą niszczymy i nadal niszczyć będziemy wroga, aż do ostatecznego zwycięstwa. Wtedy niebo polskie szumem naszych skrzydeł zwiastować będzie pochód wolności".

- Z okazji święta lotników przemawiał wreszcie D-ca dywizjonu Nr.303, mjr. Witold Urbanowicz. Mjr. Urbanowicz odznaczył się szczególnie w wielkiej bitwie lotniczej nad Anglią i osobiście zestrzelił 15 samolotów npla. Jego dywizjon zestrzelił 14% maszyn npla. D-ca dywizjonu Nr.303 odznaczony jest "Virtuti Militari", "Krzyżem Walecznych" - 4-krotnie oraz "Krzyżem Angielskim Defending Cross". Oto wyjątki z jego przemówienia: "Obchodzimy największe święto naszego lotnictwa. Rok temu sztandar, haftowany przez kobiety polskie, został wręczony jednemu z polskich dywizjonów. Od tego czasu, co 2 miesiące przechodzi on kolejno od jednego do drugiego dywizjonu. Jest on dla nas symbolem niezłomnej woli wszystkich Polaków do walki z wrogiem. Lotnictwo polskie walczy bez przerwy od pierwszego dnia wojny we wrześniu 39-go roku. Rozgłos jego walki rozchodzi się po całym świecie, dokumentując, że Polska żyje i nie jest pokonana. Lotnicy polscy wraz z brytyjskimi atakują ośrodki żywotne Niemiec, fabryki, koleje i t.d. W ataku na Kolonię i Essen brało udział ponad 100 samolotów polskich. Polskie lotnictwo myśliwskie

dotrzymuje kroku bombowcom. Podczas największej bitwy lotniczej nad pld. Anglią, La Manche i pln. Francją 20% samolotów niemieckich z ogólnej liczby, jaką zniszczyło lotnictwo bryt., straciły polskie dywizjony. Dywizjon Nr. 303, którym dowodziłem, sam zestrzelił ich 14%. Przed kilku dniami straciliśmy znów 2 niemieckie samoloty. Przy jednym z zabitych oficerów znaleźliśmy Żelazny Krzyż z datą września 1939 roku. Mógł on otrzymać tylko za bombardowanie bezbronnej ludności polskiej, a teraz wpadł w ręce polskich mścicieli. Lotnicy nasi zdobywają się na maksymalny wysiłek. Są wśród nich tacy, którzy dosłownie od początku wojny nie wyszli z kabin. Robimy wyprawy bombowe, osłaniamy konwoje morskie, lecimy na tereny npla podczas dnia i nocy, szukamy tam jego samolotów i tracamy je, aby jaknajszybciej uwolnić Polskę z okupacji. Marzeniem każdego lotnika jest, aby pierwszy przyleciał do Polski i zatknął sztandar na ziemi, oczyszczonej od najeźdźców.

D z i a ł a l n o ą ć l o t n. p o l s k. w c z e r w c u 42 r. I/ bombowe: ilość wypraw - 13, ilość płatowców, biorących udział - 310, główne cele: Emden, Bremen, Essen, St. Nazaire i kładzenie min na wodach npla. Straty własne - 12 poległych, 77 zaginionych. 2/ Mysłiwskie: ilość zestrzelonych płatowców npla - 12, straty własne - 1 zaginiony. Polskie dywizjony myśl. brały udział w osłonie wypraw bombowych nad Francją.

G e n. S i k o r s k i odznaczył dn. 10 b. m. Krzyżem Walecznych rtm. Bohomolca, który był ciężko ranny w walkach pod Bardią. Resztę dnia spędził gen. Sikorski z oficerami i marynarzami polskiej marynarki wojennej w jednym z portów w pln. Szkocji. "Dar Pomorza", na którym przebywał gen. Sikorski, nosi ślady walki i gwałtownych bombardowań z powietrza. Wódz Naczelny, przemawiając do załogi okrętów, które powróciły z różnych operacji morskich, podziękował im w imieniu narodu i służby za wspaniałą odwagę w obliczu największych niebezpieczeństw. Straty poniesione przez marynarkę polską w czasie obrony konwojów, płynących do Rosji, są dowodem lojalności Polaków w wykonywaniu zobowiązań wobec sojusznika ros. Polska oczekuje od Rosji takiej samej lojalności w wykonywaniu zobowiązań. Gen. Sikorski mówił o położeniu Polaków w Rosji i trudnościach, jakie tam powstają.

O d z n a c z e n i e P o l a k ó w. Dowódca bryt. Armii Wewnętrznej /Home Army/ odznaczył Krzyżem Zasługi 52-eh Polaków, oficerów, podoficerów i żołnierzy z armii, znajdującej się obecnie w Szkocji. Odznaczenia przyznano im przeważnie za obronę przed nalotami na Londyn, Glasgow i inne miasta.

Z a u d y c j i a m e r y k a ń s k i c h d o ż o ł n i e r z y p o l s k i c h.

Król Piotr Jugosłowiański, ambasador R.P. przy rządzie U.S.A., Ciecchanowski oraz reprezentanci narodu amerykańskiego, przemawiali dn. 9. b. m. z Ameryki do polskich żołnierzy, lotników i marynarzy na całym świecie. W ten sposób zainaugurowano serię specjalnych audycji radiowych dla oddziałów polskich, zorganizowaną przez krótkofalówkę amer. "WRU". Król Piotr II-gi, który był gościem honorowym tej uroczystości, zwrócił się do Polaków w następujących słowach: "Drodzy żołnierze Polacy! Bojownicy o wolność waszą i wszystkich innych narodów! Przemawiając do was, dzielnych bojowników, dzielnego narodu pobratymców i tej samej doli towarzyszy, odczuwam głęboką radość. Idziemy wspólną drogą do wspólnego zwycięstwa". Król Piotr podkreślił następnie wielki wkład, jaki do wspólnej walki wnoszą Stany Zjednoczone i dał wyraz głębokiej wierze w ostateczne zwycięstwo U.S.A. "Przeżycia obecnej wojny zadzierzgnęły węzły przyjaźni między Polską a Jugosławią, które będą długotrwałe i które stanowią podstawę do trwałej współpracy między obydwoma narodami także i po wojnie". Król Piotr zakończył swe przemówienie, wyrażając podziw dla dzielności polskich żołnierzy i lotników.

- W dniu 10-go lipca w audycji amerykańskiej do żołnierzy polskich przemawiał sekretarz stanu Cordell Hull, podkreślając, że "ofiary Polski dla sprawy wolności są natchnieniem dla miłujących wolność narodów całego świata". Amb. R.P. w Waszyngtonie, Ciecchanowski, odczytał następnie odezwę gen. Sikorskiego do żołnierzy polskich. Wódz Naczelny zwraca przede wszystkim uwagę na niesłychane okrucieństwa niem. popełniane w Polsce. Dalej wspomina o swojej wizycie wśród wojsk amer. w pln. Irlandii. Wojska te, wśród których znajduje się wielu Polaków z pochodzenia, są wspaniałe uzbrojone i ożywione duchem bojowym. Zwycięstwo narodów sprzymierzonych nie ulega wątpliwości. Chwilowe niepowodzenia zdarzają się w każdej wojnie. Gdy jednak wojska poniosą swój gwiazdzisty sztandar na kontynent europejski, wyzwolą narody uciemiężone i przyniosą im upragnioną wolność polityczną, społeczną i gospodarczą.

U ł a n i j a z ł o w i e c c y, zgromadzeni w Anglii, w przededniu święta pułkowego, przesłali przez radio rodzinom i towarzyszom broni w Polsce słowa otuchy.

Przemówienie dziekana polskiego Wydziału Lekarskiego, prof. Juraszana Uniwersytecie w Edynburgu: "Uniwersytet w Edynburgu dał nam nie tylko gościnę, nie tylko umożliwił pracę w swoich zakładach, laboratoriach i klinikach, lecz okazał tyle zrozumienia i serdeczności, że cały ub. okres możemy nazwać okresem wyjątkowo harmonijnej i przyjaznej współpracy. Jako dziekan polskiego Wydziału Lekarskiego przy Uniwersytecie w Edynburgu mogę stwierdzić, że współpraca ta dała jaknajlepsze rezultaty. W pierwszym roku akademickim mieliśmy 77-u słuchaczy, w tym 56 mężczyzn i 19 kobiet, wojskowych było 47, cywilnych 30. Na pierwszy rok studiów przyjęto 17 słuchaczy, wyłącznie cywilnych, na drugim roku było 15-tu: wojskowych 11-u, cywilnych 4-ch, na trzecim: 10-u wojskowych, 3-ch cywilnych, na czwartym: 10-u wojskowych i 3-ch cywilnych oraz na piątym: 14-u : 11-u wojskowych i 3-ch cywilnych. Absolwentów było 30-u, w tym wojskowych 26-u i cywilnych 4-ch. Ogółem odbyło się 106 egzaminów z wynikiem dodatnim. Rezultat ten w tak nienormalnych warunkach, przy konieczności opanowania języka angielskiego i po długiej przerwie w studiach można ocenić jako nad wyraz korzystny. Pierwszy dyplom lekarski w pierwszym roku istnienia otrzymał porucznik pilot, absolwent medycyny z Polski, który, pomimo uzyskanego dyplomu lekarskiego powrócił do swego oddziału jako pilot. O wynikach pracy tego drugiego roku świadczy fakt, że Wydział Lekarski zamyka ten rok, mogąc się poszczycić ilością 17-u nowych dyplomów. Od pierwszej chwili powstania polskiego Wydziału Lekarskiego przy Uniwersytecie w Edynburgu postawiliśmy za postulat naczelny utrzymanie najwyższego poziomu nauczania, takiego, który cechował studia lekarskie w Polsce, póto, aby uniknąć tak zwanej medycyny czasów wojny. Zastęp młodych lekarzy, którzy obecnie ukończyli polski Wydział Lekarski w Edynburgu i ci, którzy ukończą go w przyszłości, będzie mógł z całą odpowiedzialnością podjąć poważne i trudne zadania, które staną przed nim po powrocie do kraju",

Uczczenie pamięci prof. Bolesława Malinowskiego. W Londynie zebrali się najwybitniejsi uczeni ang. i polscy, by złożyć hołd pamięci niedawno zmarłego prof. Malinowskiego. Przedstawiciele uniwersytetów oksfordzkiego, londyńskiego oraz towarzystw naukowych podkreślali zasługi prof. Malinowskiego na polu nauk społecznych, antropologicznych i ekonomicznych oraz przypominali o jego wielkim talencie pedagogicznym. Wśród uczniów jego znajdują się wybitni uczeni wszystkich krajów. Prof. Jurasz mówił o jego wielkiej wiedzy, nie tylko w zakresie badania ludów prymitywnych, ale całego świata i wielkich problemów kultury.

Z Uniwersytetu w St. Andrews. Gen. Sikorski odwiedził uniwersytet w St. Andrews w Szkocji. Powitany przez rektora gen. Sikorski dziękował za gościnność, jakiej ta uczelnia udziela polskiej młodzieży wojskowej.

Narodowy Uniwersytet Meksykański wprowadził do programu swych wykładów specjalny kurs literatur słowiańskich i języka polskiego. Prowadzenie wykładów zlecono prof. Colemanowi z Columbi z Columbia - Uniwersitet w New Yorku. Prasa polsko-amerykańska zachęca polskich studentów z Ameryki, aby zapisywali się na te wykłady. Światowy Związek Polaków Zagranicą w Londynie, pragnąc ułatwić pracę prof. Colemanowi, przesłał uniwersytetowi w Meksyku książki i podręczniki o Polsce, wydane w W Brytanii.

Staraniem polskiego Ministerstwa Informacji i Dokumentacji wyszła w Anglii książka Olgierda Górki p.t. "Zarys historii Polski dawnej i obecnej". Książka w dany w języku angielskim jest podręcznikiem informującym zwięźle i rzeczowo Anglików o przeszłości historycznej naszego kraju oraz stosunkach gospodarczych, społecznych i kulturalnych Polski współczesnej.

Polska flota handlowa. Polski minister Przemysłu, Handlu i Żeglugi Jan Kwapiński oświadczył w Londynie, że rząd polski dąży do utworzenia floty handlowej, złożonej ze 180-u do 200-u statków łącznej poj. 800 tys. ton. Flota ta będzie wybudowana w najbliższym okresie powojennym. Minister podkreślił, że należy zwiększyć liczbę wyszkolonych marynarzy polskich. Flota polska będzie obsługiwała wybrzeże, które będzie dłuższe, niż przed wojną.

Polacy w Japonii. Do Londynu nadeszły wiadomości, że z jap. obozu dla internowanych uciekło kilku Polaków. Zgłosili się oni, jako ochotnicy do armii Czang-Kai-Szeka. Twierdzą oni, że w obozie jap. pod Szanghajem internowano większą liczbę obywateli polskich.

Przedstawiciele ludności wiejskiej 7 - miu kra-  
jów Europy wsch.i pld.-wsch.:Polski,Czechosłowacji,Grecji,Węgier,Rumunii i  
Bułgarii wydali w Londynie wspólną deklarację,w której zapowiadają odrzucenie wszel-  
kich sporów narodowościowych i walkę ze wspólnym wrogiem.Deklarację podpisało dotych-  
czas rządy:polski,czechosłowacki,jugosłowiański i grecki.

#### POŁOŻENIE WOJSKOWE

Front Wschodni. Od dn.12.VII.ofensywa niemiecka weszła w nową fazę odzna-  
czającą się niebywałym napięciem.Usiłując rozerwać front sowiecki,rzucili Niemcy na  
Don przypuszczalnie około 2.000.000. ludzi,20 dyw.pancernych i kilka tysięcy samolotów.  
Osiągnawszy średni Don na froncie 300 km.i utworzywszy na wsch.jego brzegu kilka przy-  
czołków,ograniczyli tam swe działania początkowo do wspierania przeciw natarć sow.,  
szczególnie zawiętych w rej.Woroneża,o który walki toczyły się przez kilkanaście dni,  
a gdzie i obecnie położenie nie jest całkowicie wyjaśnione.Natomiast nowe natarcie  
zostało poprowadzone przeważającymi siłami na pld.między Donem,a Morze Azowskim.Zary-  
sowały się tu już na początku dwa uderzenia:z rej.m.Rossosz w kierunku pld.wsch.na  
Stalingrad oraz z Isjumu na pld.w kierunku Rostowa.Pierwsze z tych natarć już 13.VII.  
opanovalo m.Kontrymówkę,rozwijając się następnie przez Boguczar na Millerowo.Jednocześ-  
nie drugie uderzenie,pokonawszy zacięty opór sow.straży tylnych,przechodzących niejed-  
nokrotnie do kontrataków,nabrało ponownie szybszego tempa i opanowawszy szturmem 17-go  
VII.ważny ośrodek przemysłowy Woroszyłowgrad zmotoryzowanymi i pancernymi jednostkami,  
dotarło dnia następnego do rzeki Don na wsch.od Rostowa,wbijając głęboki klin w ugru-  
powanie sow.Mimo tego silne walki czołgów toczyły się jeszcze w ciągu całego dnia w  
rej.m.Kamiensk.

Wojska sow.wycofują się obecnie na ostatnią linię obrony Kaukazu,który ma  
tworzyć dolny Don i dolna Wołga.Tymczasem Niemcy przeszli do działań zaczepnych w rej:  
Taganrogu oraz podjęli uderzenie z przyczółków na wsch.brzegu Dona,poczynając od Wo-  
roneża.Skoncentrowano tam już poprzednio 800 czołgów oraz ostanio przybyłe posiłki,  
a między innymi 3.armię węgierską.

Najzaciętsze walki rozgorzały od 18.VII.na obu krancach frontu pldn.,którego  
rozpiętość wynosi ok.500 km.Jednakże mimo sukcesów osiągniętych dn.15.VII.wojskom  
niemieckim nie udało się przełamać stanowisk sow.na wsch.od Woroneża mimo stale wzra-  
stającej przewagi liczebnej na tym odcinku.Wojska sow.prowadzą tu stale silne prze-  
ciwnatarcie,powstrzymując jak dotąd posuwanie się npla i w dużej mierze zużywając je-  
go siły.O rozwoju pozostałych niem.działań zaczepnych z nad średniego Dona,brak na  
razie wiadomości.

Od samego początku tej olbrzymiej bitwy wojska sow.muszały przeważnie ograni-  
czać się do działań opóźniających i aby uniknąć całkowitego zniszczenia,nie angażować  
się w uporczywe walki obronne.Dzięki temu Niemcom nie udało się nigdzie prawie okrążyć  
ich większych jednostek.Jednakże teren walk przedstawiający rozległe stepy,nie sprzy-  
jał tego rodzaju działaniom.Niemcy ze swej strony,jak zwykle wbijają głębokie kliny  
w ugrupowanie npla.Kliny te,złożone z jednostek pancernych i zmotoryzowanych,ubezpie-  
czają na skrzydłach silnie artylerią.Współdziała z nimi masowo lotnictwo,wspierając  
działania na całym froncie.oraz atakując tyły.Ma tu być użyte 3 - 4.000 -cy samolotów.  
Ostatnio obie strony zaczęły posługiwać się w dużym stopniu wojskami spadochronowymi.

Na pozostałych odcinkach frontu toczyły się przeważnie lokalne działania,  
orzybierając jednak miejscami poważniejsze rozmiary,jak np.w rej.Rżewa,gdzie wojska  
sow.w dłuższych walkach poniosły dotkliwe straty w jeńcach i musiały wycofać się na  
wsch.Natomiast pod Brianskiem na styku frontu pldn.z pln.wojska sow.zlikwidowały na-  
tarcie niemieckie.Jeszcze wcześniej wykonały one szereg natarć w rej.Orła dla odcią-  
żenia położenia pod Woroneżem.

Już z tego krótkiego opisu obecnego położenia najbliższe cele ofensywy niem.  
zarysowują się zupełnie wyraźnie.Będzie to więc przede wszystkim przez opanowanie  
Stalingradu i dolnej Wołgi rozdzielenie strategiczne sił sow.na dwie części,odcięcie  
pln.ich części od dowozu nafty,a pldn.od łączności z pozostałymi jeszcze w rękach  
sow.ośrodkami przemysłu wojennego oraz podstawami zaopatrzenia i uzupełnienia,opano-  
wanie bramy Kaukazu przez zajęcie Rostowa i przepraw na dolnym Donie,a przez to pod-  
stawy wyjściowej do bezpośredniej akcji na Kaukaz.W tym momencie należy oczekiwać ude-  
rzenia także i z Krymu.

Położenie Sowietów pogarsza się coraz bardziej.Utracono już całe Zagłębie  
Donieckie z jego wielkimi ośrodkami przemysłu wojennego,a szczególnie Woroszyłowgra-  
dem,a silne parcie na Stalingrad zagraża już i temu centrum produkcji samochodów i  
czołgów.Npl.obsadził tysiące kilometrów kwadratowych urodzajnego obszaru,zagrażając





bepośrednio ostatnim połączeniem Moskwy z Kaukazem. W razie upadku Stalingradu pozostałoby już tylko połączenie Morzem Kaspijskim do Astrachania, a stąd koleją, biegnącą początkowo wzdłuż Wołgi, a następnie przez Saratów. W razie jednak osiągnięcia przez wojska niem. dolnej Wołgi i ta linia znajdzie się w bezpośrednim zasięgu ognia artylerii npla.

Front Zachodni. Działalność łodzi podwodnych państw Osi nie ustaje. Zatapiają one stale poważną ilość okrętów angielskich i amerykańskich od brzegu Ameryki po przez Atlantyk, aż do Morza Północnego, co stawia wykorzystanie dla celów wojennych olbrzymiej produkcji U.S.A. pod dużym znakiem zapytania. Jak dotąd nie widać ze strony aliantów poważniejszej akcji, która by choć w części miała na celu zwalczanie tej tak dotkliwej działalności npla. Wprawdzie ostatnio amerykańskim jednostkom patrolowym udało się podobno udać odpędzić łodzie podwodne Osi od brzegów wsch. Ameryki, ale nie przeszkodziło to zatopieniu przed kilku dniami znowu 2-ech transportowców na morzu Karaibskim przez flotę podwodną npla. Na ogół więc marynarka wojenna Anglo-Amerykańska znajduje się na tym odcinku walki w zupełnej defensywie, ograniczając się wyłącznie prawie do konwojowania transportowców, co jednak, jak dotąd nie ubezpiecza ich należycie. Znaczenie tego zagadnienia doceniają odpowiednio sfery kierownicze obu państw, uważając je za najpilniejsze w obecnym czasie. W Anglii na ten temat obradowała na tajnym posiedzeniu Izba Gmin. Z drugiej strony także i lotnictwo angielskie w ubiegłym tygodniu przeszło do, pośredniej wprawdzie, ofensywy na tym odcinku walki, ograniczając się jednak, przynajmniej narazie, do skoncentrowania swej działalności wyłącznie przeciwko stoczniom i bazom łodzi podwodnych. Jeszcze 11.VII. z bombardowano stocznie i warsztaty łodzi podwodnych w Gdanku i Flensburgu, powtarzając na tę ostatnią miejscowość nalot w dn. 16.VII., wykonany dużą ilością maszyn typu "Sterling", unoszących 5T bomb, niszcząc resztę ocalałych warsztatów i doków. Niemniej silnemu nalotowi uległa Lubeka, gdzie znajdują się stocznie, budujące jednocześnie po 15 łodzi podwodnych. We wszystkich tych nalotach, wykonanych częściowo w dzień a nawet z niskiego pułapu, osiągnięto pomyślne rezultaty.

Ponadto działalność RAF przejawiała się w okresie sprawozdawczym trzykrotnym bombardowaniem obiektów przemysłowych w Zagłębiu Rhury i płn.zach.Niemczech oraz kontynuowaniem nalotów na wybrzeże płn.Francji,Belgii i Holandii wykonywanych niemal codziennie,jak i w atakach niemiecką żeglugę przybrzeżną,przyczem w pobliżu Cherbourga rozbito konwój,zadając mu duże straty,a 19.VII.atakowano ponownie żeglugę niemiecką u brzegów Francji.

Ze swej strony lotnictwo niemieckie podjęło w tym czasie kilka słabych nalotów na Anglię,zadając dn.13.VII.niewielkie szkody w płdn.części kraju,gdzie nalot powtórzono z pewnymi skutkami także w dn.16.VII.Wreszcie 17.VII.rzucono kilka bomb w obrębie Londynu przy jednoczesnym atakowaniu płdn.i płn.zach,a następnej nocy i wsch.Anglii.Straty poniesione wskutek nalotów niemieckich w ciągu czerwca wynoszą w Anglii 300 zabitych i 337 rannych.

E g i p t .Na froncie pod El Alamin toczą się w dalszym ciągu walki o charakterze lokalnym,przyczem na-razie wykazuje się zupełna równowaga sił.Po krótkiej przerwie,wywołanej burzami piaskowymi,już od 12.VII.ożywiła się działalność bojowa mniejszych oddziałów na płdn.skrzydło,a w następnych dniach rozszerzyła się także na płn.Obiektem walk były tutaj wysunięte stanowiska angielskie na wzgórzach pod m.Tel El Issa oraz stacja kolejowa tej nazwy,zdobyta przez Włochów dn.14.VII.Natomiast wzgórze ciągnące się 11 km.wzdłuż morza,a oddalone od jego brzegów 16 km.,zostały utrzymane przez Anglików.Powtórne usiłowania wojsk Osi zawładnięcia tą pozycją przemieniły się dn.16.VII.w całodzienną walkę czołgów,która również,jak i walka w dn.18.VII.nie dała poważniejszych rezultatów.Pozycje angielskie pozostały nieraruszone.

Główne siły pancerne,skoncentrowane za środkiem frontu,nie brały dotąd udziału w walkach.Jednocześnie obie strony ściągają w dalszym ciągu spieszenie posiłki.Celem przeszkodzenia DOJAZDOWI z portów włoskich flota angielska przejawia pewną działalność,atakując konwoje,a dn.11.VII.bombardowała skutecznie wspólnie z lotnictwem port Marsa Matruk.Również i lotnictwo wspiera te działania przez częste naloty na porty i drogi,którymi dążą transporty wojsk Osi.Dla ułatwienia ich dojazdu ze swej strony lotnictwo włosko-niemieckie bombarduje gwałtownie Malte.Ostatnio walki w Afryce przybrały raczej charakter walk wyniszczających siły przeciwnika.

P a c y f i k .Położenie na ogół bez zmiany.Przygotowania do obrony Australii na lądzie i w powietrzu zostały zakończone,co wobec poważnej przewagi floty amerykańskiej na Pacyfiku zdaje się zapewniać bezpieczeństwo tym obszerom.Działalność lotnicza na płn.zmniejszyła się ostatnio znacznie,ograniczając się do jednego nalotu na bazy lotnicze Salomona oraz żeglugę japońską na tym obszarze.Ze swej strony Japończycy odpowiedzieli nalotem na port Moresby.Przed paru dniami bombowce amerykańskie,bombardowały bazy japońskie na Aleutach,uszkodziwszy lotniskowiec i krążownik npla.

C h i n y .Działalność bojowa w ostatnich dniach rozwijała się głównie we wsch.prowincjach Chin.Przeciwnatarcie chińskie w prowincji Kiang-Si dotarło pod m.Nan Czang podchodząc ok.14.VII.do m.Sin-Czang.Jednocześnie w prowincji Fu-Kien Chińczycy dotarli do wybrzeża morskiego,obsadzając wyspę koło portu Fu-Czou.Także i na płn.tej prowincji toczyły się walki w których Japończykom udało się odzyskać port Wön-Czou u ujścia rz.Kiang.Lotnictwo angielskie ze swej strony nie przestaje bombardować skupienia wojsk japońskich na rz.Chindwin w Burmie.

Naogół jednak położenie nie wykazuje większych zmian mimo kilkumiesięcznej akcji japońskiej prowadzonej z dużym nakładem sił.

#### Z o s t a t n i e j c h w i l i . /wiadomości radiowe/

F r o n t S o w i e c k o - N i e m i e c k i .Dn.20.VII.W rej.Woroneża położenie armii sow.poprawia się,nawet na płd.od miasta,gdzie sytuacja była stosunkowo najgorsza.W pewnym miejscu wojska sow.przeprawiły się przez Don i mimo b.silnych przeciwnatarć niem.,nie dały się odrzucić na brzeg wsch.

Na płd.odcinku frontu położenie jest nadal groźne,gdyż wojska sow.po opuszczeniu Woroszyłowgradu na rozkaz naczelnego d-twa wycofują się jeszcze ciągle na wsch.

Londyn dn.20.VII.Wczoraj w nocy bombowce RAF bombardowały stocznię "Vulcan",budującą łodzie podwodne w Vegesack /16 km.na płn.zach.od Bremy.Bazę tę bombardowano po raz czwarty,dokonując wielkich spustoszeń.

Dn.20.VII.Egipt.Z Kairu donoszą,że z powodu burz piaskowych panował względny spokój w rej.El Alamin.Na odcinku płd.npl.powoli wycofuje się,mając na piętach ruchome kolumny bryt.,które wczoraj zniszczyły 6 czołgów npla.